

PRZYJACIEL LUDU

Organ stronnictwa ludowego.

Wychodzi co Niedziela.

Przedpłata: półrocznie 75 ct. rocznie 1 zł. 50 ct.

Listy należy adresować: *Bolesław Wysłouch*, redaktor „Przyjaciela Ludu”. (Lwów, Chorążczyzna Nr. domu 5). — Przekazy i reklamacje należy adresować: Administracja „Przyjaciela Ludu” we Lwowie. — Reklamacje są wolne od opłaty pocztowej.

❧ *Upraszamy przyjaciół o rozszerzanie gazetki.* ❧

Rozpisanie wyborów.

„Urzędowa gazeta“ ogłasza następujące rozporządzenie namiestnika:

Obwieszczenie.

Cesarz patentem z dnia 7 września 1900 r. rozwiązał Izbę deputowanych Rady państwa i rozporządził bezwzględne przedsięwzięcie nowych powszechnych wyborów.

W skutek zarządzenia ministra spraw wewnętrznych rozpisuję, stosownie do przepisów §§. 21 i 22 ustawy z dnia 2 kwietnia 1873 Dz. pr. p. nr. 41 i z dnia 14 czerwca 1896 Dz. pr. p. nr. 169, *powszechne wybory do Rady państwa w Królestwie Galicji i Łodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim i ustanawiam termin wyborów:*

Z kurji powszechnej na dzień 13 grudnia 1900. r.

z kurji gmin wiejskich na dzień 17 grudnia 1900 r.

z kurji miast na dzień 20 grudnia 1900 r.,

z izb handlowych i przemysłowych na dzień 10 stycznia 1901 r., i

z kurji większych posiadłości ziemskich na dzień 15 stycznia 1901 r.

Wybory te będą przedsięwzięte w powyżej oznaczonych dniach i miejscach wyboru ustawą przepisanych.

Blizsze postanowienia co do godziny i lokalu, w którym wybory mają się odbywać, będą podane do wiadomości uprawnionych do głosowania kartami legitymacyjnymi, które imi będą doręczone w czasie właściwym.

Wszystkich obywateli Państwa płci męskiej, nie będących wyborcami gminnymi, a roszcujących sobie prawo wyborcze w kurji ogó'nej, wzywa się, aby w ciągu dni 8 od obwieszczenia w gminie o rozpisaniu wyborów roszczenie to w urzędzie gminnym zgłosili i wykazali.

We Lwowie dnia 22 września 1900,

Namiestnik

Piniński.

* * *

Nareszcie więc po długich, oczekiwaniach zdecydowało się namiestnictwo rozpisać nowe wybory. Lud przystąpi do głosowania w kurji piątej, ogólnej, dnia 13 grudnia br. w kurji gmin wiejskich, w cztery dni później t. j. dnia 17 gru-

dnia. Prawyborcy zaś, odbędą się wcześniej, a kiedy? to ogłoszą gminy i starostwa.

Rozporządzenie to rozpisujące wybory obwieszczone zostało gazetami i powinno być ogłoszone plakatami we wszystkich gminach całego kraju.

Gdy te plakaty zobaczycie, zaraz w każdej gminie w całym kraju ruch i praca pilna niech się zacznie. Bo teraz już można odetchnąć swobodną pierś. Gdy bowiem wybory są rozpisane, nie potrzeba pytać starostwa o pozwolenie na zgromadzenia, lecz wolno się zgromadzić wszędzie wyborcom, *byle nie pod gołem niebem*. Jedynie więc w tym razie trzebaby prosić z pozwolenie władzy, gdybyście chcieli urządzić jaki wielki wiec pod gołem niebem, zresztą zaś bez wszelkich uwiadomień władzy macie prawo w tej porze przedwyborczej się zgromadzać. Niepotrzeba zaproszeń pisemnych dla uczestników zgromadzenia przedwyborczego. Starostwo nie ma prawa na takie zebrania przysyłać swego urzędnika, ani żandarma, ani policjanta. Sami zaś uważajcie, aby szpiegów i zdrajców nie było w waszym gronie. Zgromadzeń i wieców przedwyborczych nie może już zakazywać i rozwiązywać starostwo. Korzystajcież z tego przywileju, bo gdy wybory przejdą, potem znowu przez całe sześć lat, lub do następnych wyborów sejmowych będziemy podlegali ustawie o prawie zgromadzenia się z dnia 15. listopada 1867 roku. Nr. 135 dz. ust. pań.

A teraz niech każdy z uwagą przeczyta sobie sam koniec rozporządzenia namiestnika, który jest na początku tego artykułu. Wydrukowaliśmy go naumyślnie innym drukiem, aby zwrócić waszą uwagę. Kochani Bracia to wielkie niebezpieczeństwo dla tysięcy i tysięcy wyborców.

Praktyka przy poprzednich wyborach była całkiem inna. Obowiązkiem władzy gminnej jest bez pytania i zgła-

szania się każdego na liście wyborczej umieścić i zapisać, a dopiero gdyby kto przez pomyłkę nie został zapisany to się ma zgłosić i w przeciągu ośmiu dni reklamować to jest dopomnieć się o swoje prawo. W „Przewodniku przy wyborach do Rady państwa“ wyjaśnialiśmy tę rzecz dokładnie.

Wkrótce po rozpisaniu wyborów ma zawezwać każde starostwo naczelników gmin do sporządzenia spisu, czyli listy prawyborców (to jest tych, którzy mają prawo wybierać w gminie wyborców). Spisy będą dwojakie: dla czwartej kurji i dla piątej kurji powszechnej. Te listy każdy naczelnik gminy spisze w dwóch egzemplarzach i jeden egzemplarz poszle zaraz do starostwa, drugi zaś egzemplarz zostawi w lokalu urzędu gminnego, podając do publicznej wiadomości mieszkańcom gminy, że lista prawyborców jest złożona w lokalu urzędu gminnego do przejrzania każdemu w **ciągu ośmiodniowego terminu reklamacyjnego, licząc od dnia ogłoszenia**.

Lista prawyborców piątej kurji obejmuje abecadłowy spis wszystkich obywateli w gminie najmniej od pół roku zamieszkałych, i z których każdy:

- a) ukończył 24 lat życia
- b) jest obywatelem państwa austriackiego *najmniej od roku*
- c) jest własnowolnym
- d) nie pobiera, ani nie pobierał w roku poprzedzającym wybory zaopatrzenia ubogich z publicznych albo gminnych funduszy
- e) nie pełni czynnej służby wojskowej
- f) nie ma prawa wyboru w kurji miast lub w kurji wielkiej własności, lub który w innej gminie, będąc także uprawnionym, głosu nie oddał
- g) jest członkiem gminy, to jest do gminy przynależy
- h) do którego majątku niema postępowania konkursowego

z) który nie był karany w ostatnich pięciu latach za jakąś zbrodnię (z wyjątkiem zbrodni politycznych).

Listę prawyborców kurji czwartej czyli włościańskiej spisuje się w sposób następujący:

Najsamprzód spisuje się wszystkich w gminie jakikolwiek podatek płacących najmniej od roku, nie uważając na to, czy która z tych osób mieszka stale w gminie, lub nie. Poczyna się od najwyższej opodatkowanego, spisując następnie coraz mniej opodatkowanych aż do najmniej opłacającego. Spólników jawnych każdego osobno się umieszcza w miejscu mu przynależnym wedle udziału w podatku spółki. Jeśli dwóch lub więcej płaci jednaki podatek, starszy wiekiem wyprzedza młodszego. W spisie tym z wyjątkiem dziedzica mają być pomieszczane także osoby, na obszarze dworskim mieszkające i od roku przynajmniej podatek płacące.

Po dokonaniu tego spisu należy zbadać, czy każda z wykazanych osób ma wszystkie potrzebne warunki do prawa wyboru, podane poprzednio przy kurji piątej z tym dodatkiem, że każda musi płacić podatek przynajmniej 5 złr. rocznie. Jeśli która osoba choćby jednego warunku nie posiada, wykreśla się ją ze spisu. Resztę osób dzieli się na trzy równe części i ostatnią trzecią część wykreśla się, jako nie mającą prawa wyboru w kurji czwartej, czyli włościańskiej.

Jeżeli zaś w określonej trzeciej części podatujących znajdują się osoby płacące rocznie 5 zł. lub więcej podatku, to i te osoby do spisu prawyborców wcielić należy. Tak wykonany wykaz poprawny spisuje się teraz w porządku alfabetycznym i otrzymuje w ten sposób listę prawyborców gminy.

Jak więc z tego widać sporządzenie obu list do kurji piątej ogólnej, jak i do kurji czwartej włościańskiej, należy do naczelników gmin, którzy sami mają

obowiązek wszystkich, którym to prawo przysługuje na listę wyborczą wpisać, a dopiero gdyby kogoś przez pomyłkę lub przez to, że nie jest zapisany w księgach wypuścili, to ten opuszczony ma się zgłosić i swoje prawo reklamować.

A tymczasem czytamy w rozporządzeniu namiestnika, że ci wszyscy, którzy nie są wyborcami gminnymi, a roszczą sobie prawo wyborcze w kurji piątej, ogólnej muszą się zgłosić w ciągu 8 dni od rozpisania wyborów w gminie i swoje to prawo wykazać, a więc już nie reklamować, ale całkiem po prostu zgłosić się i powiedzieć, że oni są wyborcami.

Bardzo znaczna część wyborców z piątej kurji, którzy nie są wyborcami gminnymi, z pewnością się nie zgłosi w czasie należytym i w ten sposób tysiące narodu odsunie się od tego prawa, które konstytucja nadaje. Bacność więc!

Skoro tylko ogłoszone zostaną po gminach wybory — niech każdy, kto tylko ma 24 lat i przez pół roku przynajmniej mieszka w gminie, zgłasza się czempredzej i niech nie pozwoli odebrać sobie prawa, które mu się słusznie należy.

Z ruchu wyborczego.

Ruch wyborczy rozpoczął się w Ropczyckim powiecie zgromadzeniem poufnym, zwołanem na dzień 23 września do Paszczyzny, przez kilku włościan pow. ropczyckiego. — Zgromadzenie odbyło się spokojnie i cały przebieg był poważny. W zgromadzeniu wzięło udział 80 włościan z całego powiatu. Na zgromadzenie przybył poseł Krempa wraz z p. Tomaszem Kłodą z powiatu mieleckiego. Zgromadzenie zagał Jan Siwula, naczelnik gm. Paszczyzny, a wyjaśniewszy potrzebę i cel zgromadzenia, zaproponował na przewodniczącego p. Krempe, co też zgroma-

dzenie jednogłośnie przyjęło do wiadomości. — Poseł Krempa zabrał następnie głos i przemówił o działalności posłów stańczykowskich w Sejmie i radzie państwa, jakie mianowicie ustawy w sejmie pouchwalali dla nas na zgubę, jakie nowe znów ciężary chcą zaprowadzić w postaci wniosków Dunajewskiego i Hupki o niepodzielności gruntów włościańskich itd. Wspomniał o próżniactwie posła Michałowskiego w Sejmie i zachęcał do wyboru na posła chłopca, lub przyjaciela ludu, tak do Sejmu, jak i do rady państwa. Jako zastępcę przewodniczącego wybrano Macieja Węgrzyna, jako sekretarzy Jana Babicza i Michała Jedynaka. Po ukonstytuowaniu zabrał głos ponownie poseł Krempa i wyjaśnił co ma robić komitet gminny i powiatowy, nie tylko przy wyborach, ale i po za wyborami dając przykład z mieleckiego powiatu. Następnie zabrał głos Tomasz Kłoda, przedstawiając dobre skutki takich komitetów gminnych, zachęcał do organizacji komitetów powiatowych i komit. gminnych, zachęcał do pracy solidarnej przy wyborach i wspominał o przekupstwach wyborczych. O przekupstwach wyborczych przemawiał także włościanin Gąziorek. J. Siwula zachęcał do zwoływania zgromadzeń parafialnych i zawiązywania na nich komitetów gminnych. M. Jedynak proponował, aby ukonstytuowanie się komitetu odłożyć do zwołania zgromadzenia powiatowego, z powodu, że nie wszystkie gminy brały udział w tem zgromadzeniu. O wyborach przemawiał jeszcze Daniel i Maroń. Na wniosek p. Krempey zgromadzenie uchwalilo wybrać komitet, w skład którego ma wchodzić z każdej gminy mniejszej jeden członek, zaś z większej do trzech. Komitet uchwalono uzupełnić z tych gmin, które nie były reprezentowane na tem zgromadzeniu. — Przewodniczącym komitetu powiatowego wybrano Jana Siwulę, zastępcami Józefa Majkę i Macieja Węgrzyna, sekretarzami zaś Jana Babicza z

Nieźwiady, Florjana Daniela, Stanisława Mateję i Michała Jedynaka.

Na wniosek M. Jedynaka poparty przez J. Siwulę zgromadzenie uchwalilo rezolucję wzywającą posła Michałowskiego, celem złożenia sprawozdania poselskiego. Rezolucja ta brzmi: „Do posła p. Józefa Michałowskiego z Ropczyckiego powiatu. Zgromadzeni włościanie wyborcy pow. Ropczyckiego na zgromadzeniu dnia 23 września uchwalili Wzywać się p. posła, ażeby jeszcze przed sesją sejmową złożył sprawozdanie ze swej działalności poselskiej 5-letniej. Przypominamy p. posłowi, że dał słowo szlacheckie, że po każdej sesji sejmowej będzie składał sprawozdanie, jednak do dziś dnia przed ludem się nie pokazał, w sejmie zaś pracował na szkodę włościan popierając wnioski Dunajewskiego, Hupki i t. d.“. Na wniosek p. Siwuli zgromadzenie uchwalilo popierać kandydaturę posła Krempey z IV. kurji, ale poseł Krempa oświadczył, że mianowanie kandydatów jest jeszcze przedwczesne. Na zakończenie zaśpiewano „Jeszcze Polska nie zginęła“. Zgromadzenie przeciągnęło się do godziny 7 wieczorem.

* * *

Z pow. *Krośnieńskiego*. Ruch przedwyborczy rozpoczął się w naszym powiecie już w niedzielę 23. września kilku zgromadzeniami po gminach w celu zawiązania komitetów gminnych lub parafialnych i omówienia sposobów działania.

W poniedziałek 24. bm. odbyło się w Krościenku niżnem koło Krosna zgromadzenie mężów zaufania i komitetu powiatowego, który na tem zgromadzeniu został jeszcze wzmocniony. Przewodniczył wólc. Franciszek Szubra z Suchodoła. Po przemowie p. Stapińskiego o doniosłości sprawy, Szubry o potrzebie solidarności i zgody ludu w akcji wyborczej, Nowaka o potrzebie organizacji komitetów wyborczych i po przemówieniu

jeszcze kilku mężów zaufania uchwaliło zgromadzenie jednomyślnie kandydatury p. Stapińskiego z 5 tej, a Mięśowicza z 4 tej kurji. Komitety gminne gmin Białobrzegi, Głowienki, Suchodoła i Krościenka niżej. podały już swoich członków do wiadomości komitetowi powiatowemu, inne gminy przyrzekły w najkrótszym czasie zwołać u siebie zgromadzenia gminne, wybrać komitety i podać wybranych do wiadomości komitetowi powiatowemu. Komitety gminne przyrzekły rychło podawać wyniki skutecznych praw wyborów po swoich gminach.

W Krośnieńskim zaznacza się już na początku silne zainteresowanie się ludu wyborami.

Na wzmiankę o wysuwaniu się innych kandydatów nieuchwalonych przez stronnictwo lud. ludność nasza z nich się pośmiewa.

FR. SZUBRA.

* * *

Dnia 24 września po południu na posiedzeniu pełnego komitetu pow. Jasielskiego w Brzyszczkach koło Jasła, uchwalono również jednomyślnie po przemowie p. Stapińskiego, popierać tylko kandydatury J a n a S t a p i ń s k i e g o i Mięśowicza. Wiadomość o kontrkandydaturze dr. Steinhausa (żyda) wywołała powszechną wesołość.

* * *

W D u l c z ó w c e koło Pilzna odbyło się 25 bm. zebranie przedwyborcze ludowców.

Przybyło na nie 24 delegatów z różnych gmin. O doniosłości wyborów przemówił S t a p i ń s k i, a o jedności ludu i organizacji dr. Świeżawski. Zastanawiano się następnie nad kandydatami. Wszyscy godzili się na to, aby w 5 kurji przeciw ks. Zygułińskiemu postawić kan-

dydaturę J a k ó b a B o j k i. Zaś co do kandydatury z 4 kurji uchwalono odroczenie do 22 października. Ochota do pracy wyborczej wielka.

* * *

Z powiatu R o p e z y c k i e g o. Dnia 26 września odbyło się zebranie ludowców w Dębicy. O wielkiej doniosłości tych wyborów przemówił p. Stapiński. Gosp. Stanisław Mateja z Zawady, Stręk z Olchowy i inni zapewniali, że w Ropczycach pewne zwycięstwo ludowców. Na 4 kurję godzą się wszyscy wybrać na nowo p. Kremę, a w 5 kurji chętni są poprzeć kandydaturę J a n a F r a n k i e w i c z a z Miechocina w tarnobrzeskim powiecie. Uznano potrzebę kilku zgromadzeń.

Czas do pracy.

Rada państwa rozwiązana, nowe wybory rozpisane. Rada państwa po długiej kołowaciznie okazała się nie zdolna do dalszej pracy, wypróbowała wszystkie środki. Jeden minister po drugim starał się zaprowadzić jakiś ład, wszystko jednakowoż daremnie. Rada państwa skończyła swój żywot stańczykowski.

Obecnie każdy zadaje sobie pytanie, jaki będzie skład nowej Rady, jakie nowe żywioły wejdą do parlamentu. Czy będzie ona zdolna do obrad pożytecznych dla narodu? Jak we wszystkich krajach, tak i u nas ruch wyborczy wielkie przybierać poczyna rozmiary.

Krzętanina nie lada, stańczykierja puściła już trzodę naganiaczy. Stronnictwo katolickie bierze się na różne sposoby, pisze w swoich piśmiłkach najrozmaitsze brednie.

A cóż my bracia ludowcy robimy wobec takiej krętaniny? czy będziemy obojętnie patrzeć jak inni piec będą pieczeń przy naszym ogniu? Do pracy bracia, bo czas krótki, w imię Boga w imię ojczyzny do pracy! Nie dajmy się bałamucić różnym stańczykowskim naganiaczom, ale stańmy w zwartych szeregach, jak ojcowie nasi, kiedy szli na wrogów ojczyzny. Nie dajmy się bracia złapać na obietniki, ale zgodnie z silnym postanowieniem, wybierajmy przy prawyborach ludzi niezależnych, pewnych, aby oni nie dali się złapać na obietniki, ale głosowali według woli całego narodu, według wskazówek naszego stronnictwa. Niech nam przy pracy przyświecają słowa naszego lirnika: „Dalej chłopcy, ciąć te chwasty, co nam pola głuszą. Kochać Polskę nie polową, ale całą duszą.

Iskra.

Ludowcy!

Pamiętajcie, że wszystkie myśli i uczynki potrzeba poświęcić sprawom wyborczym, aby przeprowadzić wybór kandydatów postawionych przez Radę naczelną stronnictwa ludowego.

W każdej gminie potrzeba utworzyć komitet wyborczy.

Zadaniem komitetu gminnego jest: 1. upatrzyć pewnych i zdolnych ludzi na wyborców dla piątej i czwartej kurji, 2. dopilnować list wyborczych dla piątej i czwartej kurji, aby wszyscy uprawnieni do głosowania byli w nie wpisani, 3. poustanawiać dziesiątników, aby na godzinę oznaczoną sprowadzili wszystkich prawyborców do prawyboru, 4. Jak najczęściej pisywać choć krótkie sprawozdania do „Przyjaciela Ludu”; co słyszeć w gminie z wyborami?

Na zgromadzenia przedwyborcze trzeba uczęszczać jak najliczniej. Kobiety trzeba również zachęcać do uczęszczania.

Przeciwnikom należy na każdym miejscu mężnie stawić czoło. Agitatorów stańczykowskich trzeba upomnieć, aby sobie usiedli cicho.

O wszelkich zachodzących przeszkodach trzeba natychmiast napisać, albo zatelegrafować do „Przyjaciela Ludu”.

Na wszelkie oszczerstwa rzucone przeciwko Stronnictwu ludowemu krótka odpowiedź: gadaj sobie oszczerco zdrów, idź do stańczyków po zapłatę,

Szczery ludowiec, rozumiejący doniosłość tych wyborów, niech nie skąpi ni pracy ni kosztów, byle zwyciężyć i ludowca wybrać posłem.

A więc do walki ludowcy i przyjaciele ludu!

Spełniło się.

Prawie od samego początku istnienia byłego parlamentu nie było nadziei, ażeby ten mógł dodatnio pracować. — Albowiem pycha i samolubstwo zaciętrzewionych Niemców, przeciwko innym narodowościom, a w szczególności przeciwko Czechom, do dodatniej pracy nie dopuściły. — Z tego tedy powodu niejednokrotnie zapowiadane było rozwiązanie parlamentu i każdy przewidywał, iż to w krótkce nastąpi. — A że się to przewlokło dłużej, aniżeli się spodziewano, to jedynie przysługa Koła polskiego. — Albowiem ci kołowcy, bojąc się o swe man-

daty, które wielu nieprawnie posiadało i spodziewając się, że wielu z nich z mandatem poselskim się już nie spotka, pracowali, by do rozwiązania Rady nie dopuścić. — Aby się więc rządowi przypodobać i tym sposobem celu dopiąć, Koło polskie poświęciło swoich pobratymców Czechów i oddało ich na pastwę Niemcom. — Ale i to nie na wiele się przydało, gdyż, jak się dowiadujemy, parlament został rozwiązany. — A więc spełniło się, co było przepowiedziane — parlament nie żyje, ale żyje §. 14-ty i żyje rząd bez parlamentu.

Kochani Bracia Włościanie! a zarazem i wy małe - mieszczanie — dziś już mandaty z IV. i V. kurji są naszą własnością, my niemi, a nie kołowcy dziś rozporządzać mamy prawo. Od nas zależy, ażeby przyszły skład parlamentu ze zdrowego materiału się składał. Do nas, drodzy bracia, należy, ażebyśmy stary grzyb i pleśń, która zatrzymywała życie parlamentu, przy nadchodzących wyborach wyczyścili, a zdrowym materiałem i do pracy zdolnym, takowy wypełnili. — A zdrowego materiału, chwała Bogu, już dziś pomiędzy nami nie brakuje, bylebyśmy tylko widzieć i poznać go chcieli.

Prawda, drodzy Bracia, że do tak ważnej sprawy nie jesteśmy dosyć przygotowani, ale na dobrych chęciach zbywać nam nie powinno. — A jeżeli tylko szczerze weźniemy się do pracy, to i czas, chociaż jest krótki, będzie wystarczającym.

Najpierw, drodzy Bracia, zwróćcie oczy na centralny stańczykowski komitet, co on już dziś robi, jak całą siłą w miejsce naszych wysuwa swoich kandydatów. Przecież IV. i V. kurja jest naszą, dlategoż w miejsce Bojki stawia tenże ks. Wilczkiewicza, a w miejsce Winkowskiego ks. Zygulińskiego. Przecież, drodzy Bracia, my, a nie centralny komitet kandydatów wybierać mamy, z woli ludu poseł ma być wybrany, a nie z woli komi-

tetu centralnego. — Nasze są te kurje, my nimi rozporządzamy. Przecież byłym posłom do zarzucenia nic nie mamy, a byśmy zaraz po myśli centralnego komitetu wskazanych kandydatów wybierać mieli. — Naszym obowiązkiem i hasłem przy nadchodzących wyborach niech będzie nie zmieniać ani jednego, który z woli ludu ten mandat piastował, ale powiększyć ten zastęp nowymi siłami ludowymi.

Nie myślę, drodzy Bracia, abyście przy nadchodzących wyborach, dali się powodować obietnicami, lub bali się straszaków, których nie brak będzie pod różnymi postaciami — albo, co gorsza, żebyście na sposób Judasza, prawa swoje za srebrniki, lub kiełbasę wyborczą sprzedawać mieli.

O, Bracia drodzy! nadchodzi chwila, która świadczyć będzie przyszłemu pokoleniu, o ile postąpiliśmy naprzód, chwila ta świadczyć będzie i dziś przed światem, o ile zrozumieliśmy swoje prawa i obowiązki. Chwila ta stanowić będzie o naszej dojrzałości politycznej, ona da świadectwo, iż już nie ciemną masą, jak nas nazywają, ale światłą częścią całego narodu jesteśmy.

Drodzy Bracia, wiedzcież o tem, iż czas snu, czas wypoczynku już minął — nastał dzień pracy na niwie politycznej, pracy ciężkiej i twardej. Do tej pracy potrzeba nam zgody i jedności, tą jedynie bronią zwyciężyć możemy. — A więc precz wszelkie niesnaski osobiste, precz zazdrość, precz samolubstwo, podajmy sobie dłonie w bratniej miłości, a zjednoczonymi siłami odeprzemy tych, którzy się w nasze prawa wdzierają. — Chłopska jest kurja, chłop, albo szczerzy przyjaciel jego, ludowiec wybrany być powinien. A więc, Bracia, wy na górach, jako też i na równinach, niech to będzie hasłem, że tylko chłop, lub inny, szczerze ludowi oddany ludowiec, z IV. kurji, jak i z V. posłem naszym będzie. Te powia-

ty, które już miały dotąd ludowców posłami, niechaj tych nie zmieniają. Zaś powiaty te, którym nie było dane wybrać swego, niechże dziś całą siłą pracują, aby mogły powiększyć zastęp posłów prawdziwych ludowców — a nie samozwańców. Chwała Bogu, mamy już dziś w kraju dosyć liczny zastęp światłych włościan, którzy będą umieli godnie spełniać swe obowiązki, względem swych wyborców, a jako znający najlepiej dolę ludu, skutecznie bronić go będą, albowiem tylko głodny głodnego rozumie, ale syty głodnego nigdy.

Ażeby praca nasza odniosła pożądaną skuteczną, potrzeba abyśmy działali wspólnie i razem. Niechże komitety powiatowe rozpoczną swoją działalność, a w których powiatach ich niema, zawiązuje i organizuje się natychmiast, zwołuje zgromadzenia celem porozumienia się, kogo posłem wybierać będziecie. A przy takim postępowaniu pewniejszym będzie zwycięstwo nad przywłaszczycielami naszych praw i mandatów. Bierzmy przykład, drodzy bracia, ze stańczyków i ich sługusów, jak oni to wszyscy zgodnie działają, jak to pomiędzy nimi nie widać zazdrości, bo wiedzą dobrze, iż interes jednego obszarnika, jest interesem wszystkich, iż ten broniąc siebie, tym sposobem broni wszystkich i nie było chyba wypadku, ażeby hrabia lub którykolwiek obszarnik, będąc przez lud wybrany na posła, więcej lud kochał, aniżeli siebie. Dla tego tak zawzięcie przy każdym wyborach o mandaty się dobijają. — A więc, drodzy Bracia, spełniło się jedno, co było przewidywane; płakać chyba za tym starym parlamentem nie będziemy i wcale nie mamy potrzeby. — Ale teraz trzeba, aby się spełniło to, czegośmy oczekiwali, dziś pora, dziś czas ku temu, abyśmy złamali potęgę stańczykowskiej klikki i zatknęli chorągiew zwycięstwa na gruzach strupieszających tradycy rodowych.

Niechże się, drodzy Bracia, nikt nie usuwa, ani wymawia od tej pracy. Owszem, wniosek Hupki i towarzyszy jego niech będzie nowym bodźcem do tej pracy. — Dziś już wiecie wszyscy, jakie potrawy nam przygotowują na przyszłość. Jeżeli tylko kucharzy do ugotowania odpowiednich będą mieli, wtedy nie będą się pytali, czy nam będą smakować lub nie, ale na stół podadzą, a wtedy obrona z naszej strony będzie spóźniona.

A więc w Imię Boże, bracia, do pracy i jeszcze raz do pracy, a przez pracę do zwycięstwa!

Fan Budzioch.

Do Braci w Muściskiem.

W poprzednim numerze „Przyjaciela Ludu“ pomówiłem z Wami, drodzy Bracia, nieco obszerniej o wyborach, lecz o wyborach dałoby się całymi dniami mówić. — Wybory, to chwila decydująca o naszej przyszłości. Jeżeli wybierzemy na posła człowieka, który zna naszą krzywdę i nasze potrzeby, to możemy się spodziewać bodaj w części ulg i polepszenia naszej doli, przeciwnie, gdy mandat poselski otrzyma stańczyk, dbający tylko o siebie i o swoich, natenczas trudna rada, grzęznąć będziemy w biedzie. Przez całe sześć lat nikt za nami się nie odezwie, nikt o nas nie będzie się troszczył, owszem, będzie czyhał na sposobność jeszcze gorszego obciążenia chłopskich barków. Dziś najczęściej kilku albo kilkunastu zaledwie włościan znajdzie się we wsi, którzy rozumieją o co chodzi, a reszta nie ma pojęcia nawet czem są wybory dla ludu. Lecz oświata szybko postępuje po wsiach. — Przyjdzie czas, że wszyscy bracia z pod strzechy, poznają się na nieproszonych opiekunach.

Cóż nam więc wypada teraz robić? Przedewszystkiem trzeba już naprzód obmyślić w każdej gminie, kto ma zostać wyborcą. Musi to być człowiek z charakterem, nie pijak, ani w ogóle jaki lizun, lecz prawy, pracowity i o ile możności od nikogo niezależny t. zn. taki, który niema potrzeby obawiać się ani pana, ani starosty, gdy będzie głosował nie po myśli tych panów. Trafia się często, że prawyborcą jest ten, kto ma syna jedynaka, którego zamierza reklamować. Otóż taki niewątpliwie będzie starał się przypodobać władzom, aby mu potem nie robiono jakich trudności.

Prawyborca powinien się bać jedynie tylko swoich wyborców i według ich życzenia oddać głos. Po za tem nikt nie śmie mu rozkazywać.

Drugą ważną rzeczą jest : ruszać się więcej koło roboty. Prenumerować gazetki ludowe. Na targach i jarmarkach dowiadywać się, jak sobie bracia z innych gmin postępują, kogo mają na myśli wybrać posłem itd. Dalej zwoływać zgromadzenia przedwyborcze, które są już dozwolone i nie trzeba wcale pozwolenia władzy na takowe. Na takich to zgromadzeniach można rzecz szeroko omówić i naradzić się wspólnie. Zgromadzenia te można zwoływać np. z kilku wsi do Krukienic, z kilku do Hussakowa, do Mościsk, Sądowej Wiszni, oraz do znacznie większych wsi, a wreszcie można też urządzić wielkie z całego powiatu zgromadzenie w Mościskach na jarmark w dzień Wszystkich SS. — Naturalnie jeszcze raz wspomnieć muszę, niech was odstrasza smutny przykład Stojaniec. Właśnie teraz pora pracować nad tem, by wypadki takie nie powtórzyły się obecnie. Niech mądrzejsi uczą innych jak należy właściwie zachować się wobec władz, a z pewnością każdy uzna, że pięścią nikt w dzisiejszych czasach nic sobie wywalczyć nie zdoła.

Pożądanem byłoby, ażeby ci, co umieją pisać, posyłali wiadomości z każdej

gminy z ruchu przedwyborczego do „Przyjaciela Ludu“. Rządy stronnictwa ludowego spoczywają w ręku posłów, którzy już dali dowody swej życzliwości dla ludu, oraz innych wybitnych pracowników około naszego dobra. Oni znają dobrze politykę, znają kandydatów, którzy wam ze wszech stron narzucać się będą. Otóż ci członkowie Rady naczelnej Stronnictwa ludowego udziela wam rad i wskazówek, kto będzie godzien otrzymać z waszych rąk mandat poselski.

Ja jestem włościaninem, jak i wy, jestem więc narażony tak samo jak i wy na różne nieprzyjemności od księży i władz, a jednak piszę i staram się, by sprawa nasza dobrze poszła. Dlatego też i was zachęcam, pracujcie póki czas! — Piszcie do „Przyjaciela Ludu“ o wszystkim, jak po waszych wsiach się dzieje, a pewnie Stronnictwo ludowe udzieli wam pomocy. Czas przejrzeć! Toż my stanowimy naród! Przypatrzcie się po dworach, gdzie są panowie? Oni są, ale co z tego, kiedy ich majątki kapią. Nad każdym prawie dworem wisi licytacja, ale panowie udają przed ludem co innego, a co gorsza, pycha ich stańczykowska coraz wzrasta. A zresztą pamiętajcie, że panowie, znajdując się w tak kłopotliwym położeniu majątkowem, starają się o poselstwa, by podratować swoje dwory, ale nie chłop, który kurczy się pod ciężarem wydatków i różnych klęsk jak wół w jarzmie. — Bacność więc Bracia!

Wasz brat

Antoni Lemiesz, włościanin.

Odezwa do Braci włościan i mieszczan całego kraju.

Szanowni Bracia! nadeszła chwila ważna w naszym życiu politycznem. — Od wyniku wyborów bowiem będzie zależało dalsze życie nasze ekonomiczne i

dola nasza i cała przyszłość nasza na lat 6. Oczy wszystkich zwrócone są teraz na nas, czy potrafimy dać wyraz naszego uświadomienia, czy my mamy rozum własny chłopski, ażeby oddać mandaty poselskie w ręce zdolnych i zasłużonych mężów, czy nie damy się pewnym agitatorom złapać na ładne słówka i obietnice.

Po całym państwie już rozgłoszono, że nowe wybory odbędą się w grudniu bieżącego roku. Pytam się was, czy macie komitety już dobrze zorganizowane, a jeżeli macie to pilnie przeprowadzajcie prawy wybory, ażeby nie przeszedł żaden lizun pański, lub wyborca, któryby się chciał na wszystkie strony. Bo oto stańczyki rozpuścili już swoich zauszników, poprzebieranych lizunów, z różnymi hasłami politycznymi, a nawet i religijnymi, ażeby w fałszywy i szubrawczy sposób mogli wyborców nakłonić i zmusić do oddania głosu na stańczyka, lub na ich zausznika, któryby dalej mógł sobie zaszczyty i korzyści zdobywać, a ten lud Boży gnębić. Każdy już czuje na sobie rządy tych co Polskę sprzedali, każdy widzi, że lud upada materialnie pod ich poselstwem, że zapomnieli oni o nas. Przypatrzcie się Bracia ile ludu wiejskiego rocznie musi szukać kawałka chleba po innych krajach, a czy u nas by nie mogły być zarobki, ale cóż kiedy panowie wolą wywieść pieniądze do Włoch, Francji, Anglii, Prus, a nawet i Afryki na polowania, aniżeli się wystarać o pracę dla ludu i swego bliźniego. Dzisiaj ręce oni do was wyciągają, obiecują wam wszystko, co im tylko ślina na język przyniesie, ażeby tylko na nowo mandat sobie zdobyć. Ale dosyć tego! widzi nawet i Rząd to ich postępowanie i gospodarkę w kraju, widzi, że lud ginie, a jak lud włościański upadnie, to upadnie kraj i państwo, bo lud płaci największy podatek krwi i mienia.

Ludu otwórz więc oczy i stań śmiało do walki wyborczej w obronie wdów

i sierót swoich i siebie samego.

Śmiało i odważnie, spełnijmy to zadanie, a nie wybierajmy na wyborców naczelników gmin, pisarzy gminnych, księży, bo ci są zależni, a bardzo mało mamy księży życzących dobrze ludowi.

Zwracam się i do naszych pasterzy duchownych, Księża i Ojcowie! rozważcie dobrze, jak lud pod rządami stańczyków jest zniszczony materialnie. Nie prześladujcie tego ludu Bożego, nie pomagajcie stańczykom oszukiwać tego ludu przy wyborach, bo ciężka odpowiedzialność musi spaść przed Bogiem na tego, który zamiast doradzić, pomódz ludowi jeszcze go prześladuje.

A teraz wołam na tych lizunów pańskich, którzy się mienią być chrześcijanami, katolikami i hasła swoje wywieszają dla tumanienia ludu. Przypomnijcie sobie Bracia krzyżaków, którzy byli chrześcijanami i mieli bronić wiary naszej nosili krzyże na plecach, a chcieli zawojsować Polskę i wiarę chrześcijańską zniszczyć, ale P. Bóg ich ukarał i pobił ich Jagiełło na głowę i na zawsze upadli. Tak się stanie i z tymi, co głoszą, że oni lud wybawiają, a przeciwnie działają. Zwracam się zwrotkami do tych wyborców lizunów różnych odcieni.

Już wyborców czas jest bliski.
 Idźcie lizać pańskie miski!
 Pić gorzałkę, jeść kielbasy!
 Dla judaszów dobre czasy,
 Hej! panowie bądźcie godni,
 Bo judasze bardzo głodni.
 Dajcie wódki, kielbas, chleba;
 Na sześć lat najeść się trzeba;
 Bijcie czapką panom w ziemię
 Choćby wszystko stracić plemię.
 Choćby wszystko plemię stracić.
 Był panów ubogacić!..
 Oj judasze wy przekleci!
 Co zdradzacie swoje dzieci;
 Co zdradzacie i bliźniego,
 Nie widzicie nędzy jego?

Oby to Wam zapomnienie
Wystarczyło na westchnienie,
Ażebyście poprzestali
Gnębić ten lud co raz dalej;
Nie pomagać tym stańczykom.
Co lud gnębią, frymarczykom,
Frymarczykom ludu tego.
Co wszyscy żyją pracą jego!!!!

Dalej Bracia do walki w obronie własnej, w obronie naszych dzieci, wdów i sierót bliźnich i całego ludu Bożego. Dalej bez żadnej bojaźni, od wsi do wsi odważnie wytrwale, a Pan Bóg nam da zwycięstwo i dopomoże do niego. Przekonaliście się już, jesteście doświadczeni niedajcie się uwodzić na żadne obietniki, nie bójcie się różnych gróźb, śmiało odważnie do boju!

Pozdrawiam Szanowną Redakcję i Was Bracia całego kraju.

Józef Skowronek włościanin z Rudnika.

W obronie prawdy.

Nie miałem zamiaru rozpisywać się w gazetce o Radzie powiatowej w Ropczycach, gdyż w sprawie tej było już artykułów kilka. Wobec zarzutów jednak, jakie krążą po powiecie, już od dwu tygodni o rozwiązanej Radzie powiatowej i wydziale w Ropczycach, o gospodarce ludowców, szczególnie o mnie, zmuszony jestem napisać kilka słów prawdy w obronie własnej, a przytem wyjaśnić tym braciom włościanom, co najróżnorodniejszym wiadomościom mogli by dać wiarę; że są one puszczane z obozu konserwatywistów przez ich fagasów i żydów, aby rozbić włościan między sobą i to w chwili właśnie, gdzie powinniśmy się wziąć razem do pracy skrzętnie i solidarnie nad wyborami i organizacją powiatową.

Powiadają między innemi, że Jedynak zabrał pieniądze z Wydziału coś do 5 tysięcy. Panowie i stronnictwo Michałowskiego, aż ręce z radości zacierają, że przecież udało się im włościan między sobą poróżnić. Szukali oni od dawna środków, ażeby radę powiatową wraz z wydziałem utracić, co też przymocy defraudacji Sędzielowskiego się im udało.

Wybrana komisja szkontruująca po całych tygodniach badała rachunki, ażeby tylko jakie wadliwości znaleźć, a ile pracy i trudu zadał sobie p. Czerny, ażeby zlustrować gospodarkę powiatową i napisać sążniste sprawozdanie? Za rządów Michałowskiego takich lustracji nie było i powiat nie wiedział wcale o gospodarce w wydziale pow. Zarzuty uczynione w akcie nadesłanym przez komisję lustracyjną wydziału krajowego są nieprawdziwe, a jako wielkie nieformalności wykazano tam rzeczy, które za czasów Michałowskiego były praktykowane, a rachunki prawie tak samo prowadzone. Wtenczas naturalnie było wszystko dobrze, bo znaczna większość rady powiatowej była za Michałowskim.

W sprawozdaniu Wydziału krajowego umieszczono ustęp, że odbiór drzewa dostarczonego przez Jana Maronia, względnie jego szwagra, M. Jedynaka, który jest członkiem wydziału pow., poświadczany był tylko przez wójtów i to w sposób zbyt ogólnikowy, w wielu zaś wypadkach fungował M. Jedynak jako delegat wydz. pow. przy odbiorze drzewa od Maronia, względnie od siebie samego, a inżynier pow. prawie nigdy nie był przy tem obecny. Nadto wydział pow. przyznawał Jedynakowi wyższe ceny, niż były przyjęte w podanej ofercie jego. Z przeczytania tego ustępu nie jeden mógł sobie robić różne przypuszczenia i wnioski, co tam za cygaństwa się działy. — Oświadczam, iż przedsiębiorcą samoistnym nie jestem, zarzut, iż Maroń jest tylko jako pokrywka, jest nieprawdziwy, bo o

wszem, Maron zajmuje się przedsiębiorstwem całkowicie, a ja z nim należę tylko do spółki. Dalej nieprawdą jest, że odbiór drzewa był poświadczony tylko przez wójtów, bo owszem, na kwitach byli podpisani delegaci i oni sami drzewo odbierali. Oświadczam, iż drzewa nigdy i nigdzie nie odbierałem, jak tylko na żądanie p. inżyniera podpisywałem poświadczenia z tych miejscowości, gdzie byłem delegatem. Nieprawdą jest i kłamstwem, że inżynier powiatowy drzewa nigdy nie odbierał, bo właśnie on zawsze odbierał drzewo z delegatem tam, gdzie dostawa była większą i większe budowy, jak w Krzyszowie, Brzezowie, Paszczynie. — W drugim zaś ustępie uczyniono mi zarzut, że pobrałem pieniądze z funduszu ubogich, uchwalone przez wydział dla gminy Paszczyny 80 zł. i dla gminy Pustkowa 83 zł., a rachunków nie przedłożyłem. Prawda, że pieniądze pobrałem z upoważnienia wydziału, do doręczenia wójtowi, ale rachunków nie byłem obowiązany składać z doręczenia pieniędzy, bo to należy do wójta. Wydział krajowy powinien był sprawdzić, czy pieniądze zostały doręczone wójtowi. Wydział powiatowy daje te pieniądze na podstawie wykazów ubogich, przez gminy przedkładanych. Co do pieniędzy w gminie Pustkowie miała się rzecz tak :

Z powodu żądania gminy i nadesłania wykazu ubogich, udzielił wydz. pow. z funduszu ubogich 83 zł. do rozdania i upoważnił mnie, ażebym pieniądze rozdzielił między ubogich. Pieniądze te rozdzieliłem w obecności p. inżyniera i wójta, a więc żadnego nadużycia nie było, a rachunków nie przedkładałem, bo nie czułem się do tego obowiązany, lecz gdyby potrzeba było, mógłbym przedłożyć. — Braki, czyli deficyty również sporo obliczono, bo wykazano je na sumę 14 tysięcy. Deficytów żadnych niema, jeżeli w ciągu roku przekroczone w niektórych poszczególnych pozycjach budżet,

to znów zaoszczędzono na innych, tak, że faktycznie niema deficytu. Fundusz ubogich według sprawozdania wydz. kraj. został użyty na pokrycie niedoborów, tak, że gotówki znajduje się około 2500 zł. ulokowanej na książeczki kasy oszczędności. Braki w tym funduszu nie są spowodowane za teraźniejszego wydziału, ale za czasu rządzącej klikki Michałowskiego, która w ten sposób gospodarzyła.

Kochani Bracia ! z przytoczonych faktów macie mniej więcej obraz gospodarki powiatowej i zarzutów mnie czynionych, osądźcież więc sami. Nie chodzi mi o swoją osobę, ale o naszą sprawę ludową, którą w ten sposób stańczycy chcą pogrzebać. Ja sami zarzutami temi się nie zrażam i owszem dalej dla sprawy ludowej i powiatu tak jak bezinteresownie pracowałem, będę pracował i około wyborów. Bacność ! ażebyście tylko nie dali się bałamucić w obecnej chwili, gdzie potrzeba nam solidarności, byśmy mogli zwyciężyć ponownie stańczyków. A możemy być pewni zwycięstwa, jeżeli wyrugujemy od siebie zazdrość, a hasłem naszym będzie jedność i precz ze stańczykami !

Wasz, życzliwy zawsze

M. Fedynak, włościanin.

Wiadomości polityczne.

POLSKA.

Tam Polska, gdzie Lud polski.

Sejm galicyjski zbierze się prawdopodobnie w połowie października na krótką sesję.

Komitet stańczykowski dla asekuracji mandatów zbierze się na posiedzenie dnia 3 października.

W Gnieźnie odbył się ogromny wiec zamieszkałych tamże Polaków, a to celem zaprotestowania przeciwko rozporządzeniom ministra Studta, zaprowadzającym naukę religii w języku niemieckim.

Ze świata

Austrja.

Opowiadają, że na wypadek gdyby po przeprowadzonych wyborach nowy parlament nie był zdolny do pracy, to zostanie znowu rozwiązany i narzuconą będzie nowa ordynacja wyborcza, która ma już być wypracowaną. A mianowicie: wybierać będą w całej Austrji po 80 posłów z dwóch kurji wyborczych, obszarników i miast, a z kurji powszechnej 250 posłów tj. mniej więcej po jednym pośle na 100.000 mieszkańców. Kurja czwarta włościańska odpadłaby w ten sposób.

Zdaje się, że do tego będzie musiało przyjść, bo Czesi rozwinięli szaloną agitację wyborczą i wejdą do parlamentu przynajmniej w takiej samej liczbie jak dawniej i dalej robić będą obstrukcję.

Rosja.

Nienasycony carat, wciąż gnębi podległe sobie narodowości i teraz wszystkimi siłami usuwa resztki samorządu, którym od dawnych czasów cieszyła się Finlandja. Finlandczycy bronią się jak mogą, ale nic im to nie pomoże. — Niedawno wysłali petycję do cara, w której skarżą się na zdzierstwa i nadużycia urzędników carskich. Skarga ta jednak spotkała się z bardzo ostrą odprawą, gdyż nazwano ją w Petersburgu zuchwałą i zaznaczono, że postępowanie urzędników carskich jest wzorowe

Bułgarja.

Pisaliśmy niedawno bardzo szeroko w „Przyjacielu“ o buncie chłopów bułgarskich, którzy nie chcieli odrabiać różnych robocizn i o tem że żołnierze bułgarscy nie chcieli strzelać do swoich braci chłopów. Otóż teraz rząd bułgarski postawił przed sądem wojennym pułkownika Georgiewa i 64 podoficerów i żołnierzy. Najprawdopodobniej zostaną oni ukarani za to, że nie chcieli strzelać do swoich braci. Taka to teraz sprawiedliwość!

Kronika.

Przypomnienie. Członkowie Rady naczelnej i mężowie zaufania Stronnictwa ludowego raczą przybyć niezawodnie 30. bm. o godz. 2. po połud. na posiedzenie Rady naczelnej do Brzeska. Stacja kolejowa Słotwina, na szlaku Tarnów-Kraków. W Brzesku punkt zborny u posła Bernadzikońskiego.

Zgromadzenia przedwyborcze zwołane zostały przez byłego posła p. Jana Stapińskiego w następującym porządku:

W Baligrodzie w poniedziałek dnia 1 paźdz. br. początek o godzinie 12 w południe w domu p. Michała Fornala.

W Lisku we wtorek dnia 2-go paźdz. pocz. o godzinie 12-ej w południe w Sali gminnej w Lisku.

W Chyrowie we środę dnia 3 paźdz. początek o godz. 12 w południe w Czytelni ludowej.

W Bukowsku we czwartek dnia 4 października w Strażnicy pożarnej pocz. o godz. 12 w południe.

W Sanoku w piątek dnia 5 paźdz. w Ramerówce pocz. o godz. 12 w południe.

W Dobry szlacheckiej w sobotę dnia 6 paźdz. w domu p. Michała Krajnika. Pocz. o godz. 12 w południe.

W Dydni w niedzielę dnia 7. paźdz. w sali gminnej, pocz. o godz. 2 po połud. O dalszych zgromadzeniach zawiadomimy w następnym numerze „Przyjaciela“.

Dla powodzian. Rozpoczęło się już rozdawnictwo zapomóg na zasiewy z kwoty $2\frac{3}{4}$ miliona koron, przeznaczonej ze skarbu państwa dla ludności Galicji, dotkniętej powodzią.

Ruski wiec. I Rusini poczynają się już krzątać, ażeby donośnym głosem na cały kraj zaprotestować przeciwko wnioskowi Hupki o niepodzielności zagród włościańskich i przeciw wnioskowi Dunajewskiego i towarzyszy o gminach zbiorowych. Wiec wszystkich chłopów ruskich w tej sprawie odbędzie się dnia 6 października we Lwowie. W odezwie

zwołującej ten wiec, a podpisanej przez cały szereg chłopów ruskich czytamy między innymi:

«Uderzmy w dzwon trwogi. Niech głos jego jak grzmot rozejdzie się po całej ruskiej ziemi, niech głośno zabrzmie w sercach waszych. Zbudźcie się bracia i spoglądajcie do koła siebie, zobaczcie co wam grozi. Wróg silny nadchodzi i chce was pognębić do ostatka. Już nóż przyłożył do waszego gardła. Bronście się więc z rozpaczą człowieka, któremu chcą wszystko zabrać. Ten wróg to panowie Hupka i Dunajewski. Oni chcą zrujnować chłopów i wziąć ich całkiem pod swoje nogi. Nożem jaki oni przyłożyli do chłopskiego gardła jest projekt posła Hupki o niepodzielności gruntów chłopskich i projekt posłów Dunajewskiego i Sanguszki o gminach zbierowych».

Z ruchu przedwyborczego. W niedzielę ubiegłą odbyło się w Krakowie w redakcji «Mieszczanina» zgromadzenie przedwyborcze włościan z okręgu krakowskiego. Zebrało się stu kilkudziesięciu włościan, uchwalono popierać z IV. kurji kandydaturę posła sejmowego Franciszka Wójcika, z tej samej kurji ze stronnictwa Stojałowczyków kandyduje chłop Małocha. Socjaliści odbyli 6 zgromadzeń. W Krakowie odbyło się zgromadzenie żydowskich robotników, a w Zabierzowie zgromadzenie chłopów, zwołane przez komitet socjalnej demokracji.

Dla udających się do Prus na robotę i do Ameryki. Z Poznania donoszą, że ks. Julian Wolschlegier był poseł i dobry Polak osiadł w Rotterdamie, aby tam stale zajmować się sprawami polskich wychodźców.

Pożar. W Ulanowie spaliło się dnia 21. bm. 30 domów. Ogień wybuchł przypadkiem, a ponieważ miasto Ulanów nie ma dobrze zorganizowanej straży ogniowej, więc rozszerzył się w tak straszny sposób.

Podpalenie. W Hanowie, powiatu dobromilskiego wybuchł 12 bm. o g. pół do 10 wieczorem ogień w stajni gospodarza Hrycia Slipeckiego i zniszczył prócz stajni także tegoż dom wartości 400 koron. Równocześnie

w oddaleniu o 100 kroków wybuchł pożar w domu Michała Tarczanina. Domy te były ubezpieczone od ognia. Ogień został podłożony tak w jednym, jak i w drugim domu, o ile przeprowadzone na razie dochodzenia wykazały, przez Ołeksę Slipeckiego, syna Hrycia, za namową tego ostatniego.

Radę miejską w Rozdole rozwiązał rząd i ustanowił komisarza rządowego.

W Nowym Sączu na dworcu tamtejszym przejechał tymi dniami nadjeżdżający pociąg konduktora Jana Żmudę, który wychodził z pociągu, napełnionego wojskiem, i zmiażdżył mu głowę.

Groźny pożar wybuchł tamtego tygodnia na obszarze dworskim w Worochcie (pow. Sokal), własności p. Pelagji Grünwaldowej, i zniszczył siedm budynków gospodarczych, z wyjątkiem dworu, narzędzia rolnicze wraz z parową młocarnią, sześć stert słomy i 200 kóp pszenicy. Ogólna strata wynosi około 84.000 kor., ubezpieczona w krakowskim Towarzystwie na 32.000 kor. Nieszczęście spowodowała prawdopodobnie iskra z lokomobili.

W Stupnicy (pow. samborski) bracia Antoni i Władysław Jaworscy założyli sklep wiejski. Majer Hirsch, utrzymujący tam kramik towarów mieszanych odgrażał się, że Jaworskiego spali, jeżeli od zamiaru swego nie odstąpi. I rzeczywiście w dniu otwarcia sklepu d. 8. bm. między godz. 2 a 3 nad ranem powstał pożar w stodole Antoniego Jaworskiego, która doszczętnie spłonęła, przy czem spalił się koń, wóz, sieczkarnia, zboże i siano wartości 1400 koron. Przypomniano sobie groźbę Majera, którą na razie lekceważono. Lecz i inne jeszcze okoliczności zwróciły podejrzenie na Hirscha. Przyaresztowano go i odstawiono do sądu, przypuszczają bowiem, że Hirsch, powodowany zemstą do swego współzawodnika, chciał go w ten sposób uczynić nieszkodliwym.

Nowe pieniądze. Tymi dniami wydano nowe banknoty opiewające na 20 koron, które zastąpią obecne «dziesiątki» opiewające na 10 złr. Nowe banknoty mają barwę zielo-

ną razem z czerwoną. Na jednej stronie mieści się napis niemiecki „zwanzig Kronen“ i w 8 językach krajowych, między innymi także po polsku «dwadzieścia koron». Napis na drugiej stronie jest tylko węgierski.

Powstanie chłopskie w Bułgarii przybiera coraz większe rozmiary. Powstał prawie cały okręg Szumla. Wysłano drugi już pułk piechoty przeciwko powstańcom.

Krajowa szkoła koszykarska w Skołyszynie. Już obecnie można zapisywać uczniów do kraj. szkoły koszykarskiej w Skołyszynie, na kurs nauki rozpoczynający się 1. października br. Warunki przyjęcia uczniów są następujące: 1- Ukończenie z dobrym postępem szkoły ludowej. 2. Ukończony 14. rok życia. Szkoła założona w r. 1896. ma na celu, kształcić uczniów w zawodzie koszykarskim na przodowników i zawodowych koszykarzy, jak również podawać młodzieży, która się poświęci zawodowi koszykarskiemu, wszystkie te wiadomości, które do należytego prowadzenia tego przemysłu są potrzebne. Nauka jest bezpłatna, za prace praktyczne, dobrze wykonane, otrzymują uczniowie odpowiednie pieniężne nagrody. W zakładzie jest umieszczenie dla 6 zamiejscowych uczniów, którzy powinni się zaopatrzyć w bieliznę i ubranie. Uczniowie bardzo ubodzy a pilni i obyczajni, mogą uzyskać po 14-dniowej próbie krajowe stypendjum od 6—10 k. miesięcznie. Z funduszu 300 k. przeznaczone przez cesarza dla ubogich a pilnych uczniów tejże szkoły, mogą w bieżącym roku korzystać uczniowie bardzo pilni. Miesięczne utrzymanie ucznia wynosi od 12—20 k., stosownie do wymogów. C. k. Ministerstwo przyznało na rok bieżący dla jednego ucznia tej szkoły, który się wykaże dobrem świadectwem i uzdolnieniem, roczne stypendjum w kwocie 300 k. Bliższych wyjaśnień udziela Zarząd szkoły w Skołyszynie poczta w miejscu.

Krajowe kursa dla przemysłu ceramicznego, otwarte zostaną z dniem 1 października br. w Podgórzu. Kursa te mają za zadanie wykształcać pracowników zatrudnionych

w cegielniach, fabrykach dachówek, drenów, kafli, wapna, gipsu, cementu i tp. Uczniem kursów może być każdy, kto ukończył ośmynasty rok życia, ukończył szkołę ludową i wreszcie był już przedtem zatrudniony w jakiej cegielni i tp. Nauka trwa przez 6 miesięcy i jest bezpłatna. W miarę możliwości będą uczniowie otrzymywali pewne zasiłki lub też zapomogi na zakupno środków naukowych. Zgłoszenia przyjmuje zarząd kursów począwszy od dnia 15 września a pisma po bliższe wiadomości adresować należy: „Krajowe kursa ceramiczne w Podgórzu“.

Okręgowy zjazd straży pożarnych ochotniczych, należących do III. okręgu, odbył się w Nowym Targu. — Na zgromadzeniu zapadły następujące uchwały: 1) Udać się do Rad powiatowych w Nowym Targu, Limanowy, Nowym Sączu, Grybowie i Gorlicach z prośbą, by zarządziły w miastach podział na sekcje i aby zamianowano delegatów ogniowych, celem szybszej akcji ratunkowej i przeprowadzenia rewizji ogniowych. 2) Przypomnieć Zwierzchnościom gminnym urządzenie zbiorników na popiół przy mieszkaniach. 3) Rugować sprzedaż zapalek siarkowych, jako łatwo zapalnych. 4) Odnieść się do Zwierzchności gminnych i organów policyjnych III. okręgu związku, by pilnowano jakości sprzedawanej nafty i domokrążców z naftą usuwano. 5) Prosić starostwa, aby wzywano gminy do przedkładania wykazów odbytych rewizyj ogniowych i winnych karano. 6) Nie wolno trąbką zwoływać straży na ćwiczenia, sygnał ten bowiem ma być używany wyłącznie podczas wybuchu pożaru. 7) Oprócz pochwał mają być pilnym strażakom udzielane nagrody, o które wydział ma się postarać. 8) Uznano potrzebę urządzenia kursu pożarnego w Nowym Targu, a o subwencję na ten cel udać się do tamtejszej Rady powiatowej. 9) Wszelkie przybory i rekwizyta ogniowe zakupywać w kraju. — Po zgromadzeniu o godz. 4 odbyły się zbiorowe ćwiczenia ochotniczych straży pożarnych całego okręgu i wypadły nader dodatnio.

Treść: Rozpisanie wyborów. — Z ruchu wyborczego. — Czas do pracy — Ludowcy! — Spełniło się. — Do braci w Mościskiem. — Odezwa do braci włościan i mieszczan całego kraju. — Wiadomości polityczne. — Kronika. — Ogłoszenia.

KALENDARZ TYGODNIOWY.

30. N. G. 17. po św — 1. października Remigiusza B — 2. Leodegara. — 3 Kandyda. — 4 Franciszka S. — 5 Placyda. — 6 Brunona W.

Ogłoszenia

(Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada)

Nowo otworzone koncesjonowane

Biuro pośrednictwa pracy w Jarosławiu

dostarcza oficjalistów i robotników polnych oraz fabrycznych w Państwie Austrjackiem i do Państwa Niemieckiego.

Pośredniczy w kupnie dóbr ziemskich, uskutecznia parcelację większych obszarów, również dostarcza wszelką zwykłą służbę

M. Jaroszyński.

Dom z budynkami gospodarskimi i jednomorgowym ogrodem

blisko Żółkwi

korzystnie

!! do wynajęcia !!

Blizszych szczegółów udzieli A. Madyda Jaworów.

Do sprzedania

majątek, składający się z 23 morgów dobrej gleby, a to 21 morgów ornego, 2 morgów sianożęci, 2 stawków, jeden przy domie, drugi w polu. Cała realność jest w jednym kompleksie, przytem przy domie mieszkalnym jest pastwisko, tak zwany ogród, którego będzie 1 morg. Na takowem pastwisku znajduje się studnia. Do tego są 3 ogródki, 2 ogródki owocowe a trzeci na jarzynę, 2 domy drewniane, jeden zamieszkały w dobrym stanie, zaś drugi na ukończeniu, 2 stodoły o 4-rech zasiekach i o 2-ch boiskach dosyć obszernie, 2 stajnie ze 6 drzwiami, i wozownia pod którą się może zmieścić 3 wozy i inne narzędzia rolnicze, przy domu znajduje się drewnutnia i skład na drzewo rąbane. Gdyby kto chciał kupić, mogę sprzedać razem z inwentarzem ruchomym i nieruchomym, a mianowicie 8 sztuk bydła rogatego, i parę koni oraz 2 lochy. Co zaś do nieruchomego majątku nie można wszystkiego opisać, mniej więcej mogę nadmienić, a to 2 wozy, 2 pługi, 6 bron, i radło i inne sprzęty rolnicze i domowe. Dług kasowy w Kasie oszczędności cięży 320 złr. Gdyby kupujący zechciał, to może kupić bez długu, który się przed zawarciem kontraktu wypłaci. Do stacji kolejowej jest 8 kilometrów tak zwana Czarna.

Klotylda Wałęga w Róży

p. Zassów obok Czarny, powiat Pilzno.

„S L A W I A“

Bank wzajemnych ubezpieczeń w Pradze.

(założony w roku 1868, w Galicji od roku 1874)

ukończył z rokiem 1899 trzydziesty pierwszy rok swej działalności i wzrosły we wszystkich sekcjach Slavia z końcem r. 1899

Fundusze rezerwowe i gwarancyjne	-	-	-	-	-	20,579.494	k.	—	h
Preumje, ubocz e należytości i odatki za 1899 rok	-	-	-	-	-	5,282.750	„	—	„
Ubezpieczone sumy w sekcjach życiowych	-	-	-	-	-	69,020.428	„	—	„
„ „ w sekcji ogniowej	-	-	-	-	-	674,546.070	„	—	„
Wypłacone kapitały, renty i odszkodowania za rok 1899	-	-	-	-	-	2,102.802	„	—	„
W ciągu 31 lat swej działalności wypłacił bank „Slavia“ swoim członkom kapitały i wynagr. szkód w sumie	-	-	-	-	-	62,932.942	„	—	„

Slavia przyjmuje w sekcjach I. i II. ubezpieczenia na dożycie pewnego wieku, lub na wypadek śmierci, tudzież ubezpieczenia posagów dla dzieci. — W sekcji IV. ubezpieczenia od szkód ogniowych w budynkach, ruchomościach, zbożu, towarach i zapasach bydła itd.

Taryfy „Slavii“ są bardzo mierne i warunki ubezpieczenia w „Slavii“ są wcale korzystne.

Taryfy i druki wniosków jakiegokolwiek rodzaju ubezpieczeń ogniowych, życiowych, tudzież wszelkie żądane wyjaśnienia jak najchętniej udziela Generalna reprezentacja „Slavii“, dla Galicji i Bukowiny we Lwowie, przy ul. Kopernika I. 15.

„Slavia“ przyjmuje zgłoszenia o udzielenie agencji na miejscowości i okolice, gdzie nie ma jeszcze swoich zastępców i chętnie udziela agencji inteligentnym rolnikom.